



# PATRON



## Tygodnik Parafii pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego - Kazanów

NUMER 176, 22.01.2023 III Niedziela Zwykła

LITURGIA (Iz 8, 23b – 9, 3); (Ps 27 (26), 1bcde. 4. 13-14); (1 Kor 1, 10-13. 17); Aklamacja (Mt 4, 23); (Mt 4, 12-23);

### KOMENTARZ

Widzimy, jak Jezus rozpoczyna wędrówkę po Galilei. Fascynujący jest też przytoczony zaraz przez Mateusza zapis prorocstwa z Księgi Izajasza - coś zachęcającego, jak sądzę, dla tych, którzy doświadczają trudności, by uwierzyć w boskość Jezusa. Jedną z wielu zapowiedzi spełniających się niezwykle szczegółowo. A dalej jest werset, który cieszy mnie najbardziej. Traktuje on - ogólnie mówiąc - o zwycięstwie życia nad śmiercią, o prymacie światła nad ciemnością. Światłość światłości, Jezus Chrystus, Bóg Wcielony, Sługa Doskonały, sumując - Żywa Miłość przychodzi do ludzi, którzy tkwią w grzechach, chorobach, przekleństwach, zaplątani i uwikłani w ciemnych i lepkich korytarzach osobistych więzień. Więzień ich dusz i ciał. I nagle okazuje się, że mają szansę wyjść na wolność. Słyszą: "Nawróćcie się (w innych przekładach np.: "opamiętajcie się"), bo bliskie jest Królestwo Niebieskie". Co to znaczy? Ano to, że jeszcze jest czas na zmiany, lecz niedługo może już być za późno. Oraz - gdy Bóg się do człowieka zbliża, a jest On Święty, to brudny od grzechów człowiek nie przeżyje w obecności Czystego i Świętego. Słuchając i naśladowując Jezusa, czyli będąc posłusznym Bogu, wychodzimy z naszych więzień na światło dnia. Zbliżamy się do Boga. Dalej czytając, obserwujemy, jak Jezus "zbiera" uczniów. Wszak nikogo nie zmusza. Rzuca im zaproszenie, a



oni po prostu bardzo chcą za Jezusem iść. Czują, że to sam Bóg. Że coś wielkiego i ważnego się kroi. Słuchają cichego głosu Ducha Św. I są Mu posłuszni. Uczniowie są tak spragnieni światła i wolności, że, jak czytamy, pozostawiają swoją pracę, a nawet rodzinę. Kwestia pozostawiania bliskich dla Boga może stanowić kontrowersję, lecz po uważnym przestudiowaniu Słowa Bożego wraz z modlitwą być taką przestaje. Kończymy znowuż z wielką nadzieją i radością. Pan Bóg usłużył ludowi w całej Galilei i głosząc potrzebę zawrócenia z chorych i śmiertelnych dróg ludzkiej niezależności na ścieżkę przyłgnięcia do Boga Ojca, na ścieżkę Jemu posłuszeństwa, tym, którzy są gotowi się ukorzyć, tym którzy mają zdrową bojaźń Boga, "leczy wszelkie choroby i wszelkie słabości". Słowo Boga jest pełne tajemnic nieodkrytych jeszcze, bywa trudne, a czasem kompletnie nie do pojęcia. Pewne i bardzo jasne natomiast jest to, że Pan Jezus Chrystus jest Światłością, która pragnie zaświecić z troską, czułością i współodczuwaniem każdemu, kto pragnie być prawdziwie wolny. Sama doświadczam, że Jezus Chrystus jest Jedynym Ratunkiem dla człowieka. Spróbuj, jak dobry jest Pan, a nie zawiedziesz się.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## **Drodzy czytelnicy!**

Żartobliwe powiedzenie mówi, że podobno Bóg nie mógł być wszędzie, więc stworzył babcię. Mimo niewątpliwego błędu w tym stwierdzeniu, wyrażającym wątpliwość w atrybut Boga jakim jest wszechobecność, jest w nim jednak ziarenko prawdy – babcia, a w zasadzie dziadkowie to odbicie Nieba na ziemi. Kto lepiej utuli jak babcia? Kto ma więcej cierpliwości, by nauczyć jazdy na rowerze niż dziadek? Na kogo można liczyć, gdy potrzeba pilnie odebrać malucha z przedszkola? Czyje pierogi są najlepsze na świecie? Przykłady znaczącej roli dziadków w wychowaniu młodych ludzi można mnożyć, jednak jeden z nich stał się nawet przedmiotem badań naukowców. Chodzi o rolę, jaką dziadkowie odgrywają w przekazywaniu wiary swoim wnukom. Przeprowadzone włoskie badania w tym zakresie są niezwykle interesujące. Wspieranie wnucząt w rozwoju ich życia duchowego deklaruje aż 60% ankietowanych seniorów. Wielu z



dziadków wyraża również swój żal z powodu tego, że o wiarę przedstawiciele najmłodszego pokolenia nie dbają ich rodzice. Jako podstawową formę rozwijania wiary swych wnucząt seniorzy wskazują przy tym na zabieranie ich na mszę świętą. Nic też w tym dziwnego, gdyż dziadkowie deklarują regularne uczestnictwo w nabożeństwach przeszło trzykrotnie częściej niż ich dzieci.

Interesujące były również wyniki ankiety z 2019 r., w której to wnukowie oceniali swoich dziadków. Wśród wymienianych przez nich zalet najstarszego pokolenia najczęściej przewijały się umiejętność słuchania, wiara w swoje wnuki oraz możliwość poświęcenia im większej niż rodzice ilości czasu. Młodzi Włosi podkreślali również, że za ilością czasu, jaki są im gotowi poświęcać dziadkowie, idą przekazywane im postawy, wiedza i umiejętności. Dlatego właśnie – konkludują autorzy raportu – rola dziadków w przekazywaniu wiary wnuczętom jest tak duża.



Dziadkowie bez wątpienia dają swoim wnukom najlepszy prezent – korzenie, które pozostawiają w sercach wnuków trwałe ślad. Są w naszych wspomnieniach – pełnych śmiechu, zabawy i czułości. Zostają w zwykłych-niezwykłych historiach z nieoczekiwanymi zwrotami akcji, trwają w srebrnych włosach zwichrzonych przez wiatr, w ciepłym

spojrzeniu przekazującym bezwarunkową miłość i zrozumienie. Dziadkowie są w obrazie spracowanych rąk przesuwających paciorki różańca. W porozumiewawczych spojrzeniach, gdy jak współnicy zbrodni ukrywaliśmy przed mamą zjedzenie deseru przed obiadem. W zabawach bez zakazów. Atmosferze wyrozumiałości i bezgranicznej akceptacji.

Warto w tych dniach celebrowania wdzięczności za życie naszych babć i dziadków pamiętać o słowach papieża Franciszka skierowanych do młodych: „Jeśli chcecie być nadzieją przyszłości, musicie otrzymać pochodnię od babci i dziadka. Są mądrością narodu.” Niech żyją dziadkowie – odbicie Nieba na ziemi!

*Redaktor Naczelny Małgorzata Sztolf*

## NAJŚWIĘTSZA MARYJA PANNA I ROŚLINY W LEGENDACH

Zima w naszych ogrodach uspała kwiaty, krzewy i drzewa i tylko kiedy teraz nie ma śniegu, to wiecznie zielone bukszpany, różaneczniki i wszystkie iglaki wyróżniają się swoją barwą na tle wszechobecnej szarości. Ale w Ogrodzie Maryi zawsze możemy podziwiać najpiękniejsze kwiaty. Niewielka ilość



NIEPOKALANE POCZĘCIE

źródłowych przekazów dotyczących życia Matki Bożej pozostawiła szerokie pole dla wyobraźni wiernego ludu, który wiele domniemyanych epizodów Jej życia, piękna, dobroci i mnogości cnót utożsamiał z otaczającym ich światem, w otoczeniu którego wiedli swoje życie. Na ich wyobraźnię szczególnie mocno oddziaływał zwłaszcza świat roślin. Pragnieniem człowieka od zawsze było ofiarowanie i przypisywanie Jej tego, co piękne i przyteczne. A świat roślinny tego piękna i użyteczności daje niesłychanie wiele przykładów. Lud poszedł w tym przypadku drogą, którą obrali twórcy apokryfów i często umieszczał Maryję pośród roślin w swoich legendach i ludowych podaniach.

Wiele legend powstało na kanwie Ewangelii według Świętego Mateusza, która przedstawia ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu przed okrutną rzezią niewiniątek (Mt 1, 13-18). Chociaż nie brak i takich, które odnoszą się do możliwości korzystania z dóbr jakie daje świat roślin.

### **Matka Boża i paproć**

Trzej Królowie, zmierzając za gwiazdą do Betlejem, przybyli najpierw do króla Heroda, aby zapytać go o miejsce narodzenia nowego króla żydowskiego. Herod na tę wiadomość zatrwożył się i okrutnie zdenerwował, bo bał się, że straci swoje królestwo i władzę. Nie wiedział jednak, w którym domu przysłała na świat ta królewska

dziecina. Nie chcąc tracić czasu na dochodzenie, które z nowonarodzonych dzieci ma być królem, wydał okrutną decyzję, aby zabić wszystkie niemowlęta. Ostrzeżona przez anioła Święta Rodzina musiała szybko uciekać. Pośpiech ucieczki przed siepaczkami króla Heroda sprawił, że nie zabrali ze sobą dość jedzenia na tak długą drogę. Zmuszeni do dużego wysiłku, dość szybko zjedli swoje niewielkie zapasy i wkrótce zaczęli im dokuczać głód. Świętemu Józefowi i Najświętszej Pannie serca się krajały z żalu, że głodne Dzieciątko wciąż płacze. Zmęczona Matka Boża siada pod kępą paproci i tuląc Dziecię, usiłuje ukoić Jego płacz. Bez skutku. Płacz małego Jezusa tak mocno wzruszył paproć, że ta oddała mu swoje korzonki, które Jezus wysysał, posilając się ich sokiem. Odtąd sok korzeni paproci jest słodki.

### **Matka Boża i szalwia**

Wielce znużona uciekająca przed Herodem Matka Boża chciała choć przez chwilę odpocząć. Ale wokół kamienisty grunt pełen ostrych kamieni nie zachęcał do tego, aby na nim usiąść. Widząc troskę oczach Najświętszej Maryi Panny, rosnąca nieopodal szalwia pospieszyła Jej z pomocą. Wokół siebie, w cieniu, jaki rzucała, z pokorą i wdziękiem wyścieliła ziemię swoimi płatkami, tworząc miękkie, pachnące, kwiatowy dywan, na którym wygodnie usiadła Maryja. Za troskę okazaną Matce Bożej szalwia została obdarzona przez Nią różnymi właściwościami leczniczymi.

*Agnieszka Sajewicz*



**PRACA KONKURSOWA NASZEJ  
PARAFIANKI KORNELI WODKA, KTÓRA  
ZAJĘŁA II MIEJSCE W KONKURSIE  
LITERACKIM „OJCIEC WENANTY – CZY  
ZNASZ?”.**

**„POMYŁKA**

- Kornelia... Kornelia telefon dzwoni. Halo! Nie słyszysz? - krzyczała mama z drugiego pokoju.
- Aa, no dobra, dobra mammo, już odbieram – odpowiedziałam.

W sumie to faktycznie nie słyszałam. Wszyscy mówią, że myślę o niebieskich migdałach, ja uważam, że to trochę prawda, ale też bez przesady. Tak czy inaczej. Odebrałam telefon, nawet nie patrząc na wyświetlacz. Ale gdy tylko usłyszałam płacz w słuchawce, wiedziałam, kto dzwoni. Była to moja starsza koleżanka Martyna. Spotkałyśmy się na warsztatach artystycznych. Bardzo się polubiłyśmy i wymieniliśmy się numerami telefonu. Mimo, że Mati nie była uczennicą mojej szkoły, to spotykałyśmy się bardzo często na takie babskie pogaduchy. Nie widziałyśmy się już dawno. Nie miała czasu, bo przygotowywała się do matury.

- Już wszystko na nic! Nic nigdy nie osiągnę! - krzyczała mi do słuchawki.

- Spokojnie. Wszystko będzie dobrze - uspokajałam koleżankę.

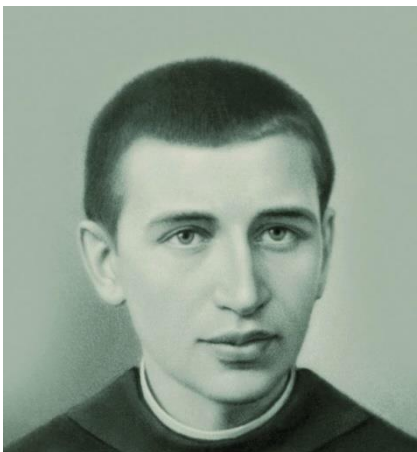
- Nie! Nie będzie! To bez sensu, wiedziałam, że jestem zerem! Teraz już wszystko przepadło.

- Ale o co chodzi? Co się właściwie stało? - zapytałam zdezorientowana.

- Dostałam maila z uczelni. Napisali..., że mam za mało punktów, żeby dostać się do nich na studia. – mówiła przygnębiona.

- No co Ty, to bez sensu. Może źle coś zrozumiałaś, a kto ma tam studiować, jak nie taki

„mózg” jak Ty. Ich strata. Dostaniesz się na pewno na jakąś inną uczelnię - pocieszałam ją, choć wiedziałam, że ona nie chce na żadną inną.



Rozłączyłyśmy się. Zastanawiałam się jak by poprawić Jej humor. Myślałam, myślałam i w sumie nic nie wymyśliłam, bo akurat mama zawołała mnie na obiad. Wcale mi nie smakował. Grzebiąc widelcem w talerzu cały czas myślałam o Martynie. Ni stąd ni zowąd przypomniał mi się ten mój czarno-biały sen, który miałam, gdy spałam na polu namiotowym w trakcie odpustu na Kalwarii Pałacowskiej. Wenanty i Maks - bohaterowie tego snu, też byli kolegami. To dość dziwne, że akurat w tym

momencie sobie o tym przypomniałam, ale to zlekceważyłam. Moja głowa faktycznie czasami płata mi niezłe figle.

Przez cały tydzień chodziła za mną myśl o ojcu Wenantym - młodym niesamowitym człowieku, którego przyjazne i troskliwe oczy zawsze spoglądają na mnie z tego ogromnego plakatu na ścianie Sanktuarium. Z ciekawości ponownie wyszukałam w Internecie informacji na jego temat. Ojciec Wenanty Katarzyniec to patron również... Studentów!! No tak, to oczywiste! Jemu również nie było łatwo na początku. Katarzyniec nie mógł zostać przyjętym do klasztoru ojców franciszkanów we Lwowie. Musiał najpierw skończyć szkołę średnią. Zdać egzamin z łaciny, której wcześniej nie znał. I zrobił to! Udowodnił, że tak łatwo się nie poddaje i po roku wrócił z pięknym świadectwem dojrzałości. I to z wyróżnieniem! No i oczywiście z dowodem, że na egzaminie z łaciny potrafił tłumaczyć nawet Cezara. To był dopiero wyczyn. Zdałam sobie sprawę, że faktycznie układa się to w jedną całość!

- Nareszcie znalazłam sposób!!! – pomyślałam

Postanowiłam, że codziennie, przez dziewięć dni (tak jak nakazuje nowenna za wstawiennictwem Sługi Bożego, o. Wenantego Katarzyńca) będę się modlić do Niego w intencji mojej koleżanki. Odliczałam kolejne dni z niecierpliwością oczekując dziesiątego. Gdy już nastał, cały dzień czekałam jak na szpilkach na telefon od koleżanki. I nic. Wieczorem nie wytrzymałam, sama do niej zadzwoniłam. Nie chciałam poruszać drażliwego tematu studiów. Pogadałyśmy o pogodzie, wakacjach, chłopakach.

Po naszej rozmowie byłam zdenerwowana. Nie wiedziałam, czy



naprawdę nic się nie zmieniło czy może nie chce mi powiedzieć? Miałam mętlik w głowie.

- Przecież się modliłam! To miało zadziałać! -myślałam

No, ok. Stwierdziłam, że poświęcę jeszcze więcej czasu na modlitwę. Jeśli będę cierpliwa to za kilka dni może usłyszę dobrą wiadomość.

Mijały dni, tygodnie, a ja dalej nie otrzymałam żadnych newsów od Marty. Mimo to dalej modliłam się tak samo i w tej samej intencji.

Codziennie wieczorem odmawiałam „Ojcze Nasz...”, „Zdrowaś Mario...” i powtarzałam jedno zdanie: „Ojcze Wenanty za Twoim wstawiennictwem proszę o opiekę nad Martyną”. Szczerze? Czasami (szczególnie jak byłam bardzo zmęczona) to naprawdę mi się nie chciało. Ale się modliłam.

Znowu wakacje były zbyt krótkie. Nowy rok szkolny rozpoczął się jak zawsze. Byłam bardzo zajęta kompletowaniem wyprawki, organizacją nowego planu lekcji. Już nie pisałam tak często z Martyną.

W piątek na lekcji języka polskiego zadzwonił telefon. Nie dość, że nie mogłam odebrać, to jeszcze dostałam upomnienie od Pani. Jednak ukradkiem zobaczyłam kto dzwonił. Była to Martyna. Gdy tylko zadzwonił dzwonek na przerwę, z pośpiechem wstałam z ławki i wybiegłam na korytarz, żeby oddzwonić do koleżanki.

- Kornelia! Halo, nie przeszkadzam? To ja Martii, Wiesz? Miałaś rację - powiedziała koleżanka

- O, hejka, co się stało? – mówiłam zdziwiona.

- Zadzwonili do mnie z tej uczelni.

- Eeeee. Aa, no tak i co, i co? - zapytałam. Przez gwar na korytarzu totalnie byłam rozkojarzona i zapomniałam o sytuacji ze studiami.

- Powiedzieli, że źle podliczyli moje punkty i dostałam się!!!!!!!- mówiła uradowana

- O Wow. Gratulacje! I widzisz? Wiedziałam, że coś się nie zgadza! – odpowiedziałam.

Dzięki Wenanty.

## PRZEPISY DOMOWE

### RUMIANE ROLADKI Z

### PIERSI KURCZAKA

### SKŁADNIKI NA FILET

### ROLOWANY:

2 duże filety z kurczaka

4 łyżeczki musztardy



2 grube plastry szynki  
 2 grube plastry boczku  
 2 grube plastry sera żółtego  
 4 plastry salami  
 ogórek korniszon  
 mały pomidor  
 kilka sztuk cebulek perłowych  
 kilka liści świeżego szpinaku  
 jajo  
 bułka tarta  
 sól  
 pieprz

### **PRZYGOTOWANIE:**

Szynkę, ser, boczek, pomidor, ogórek kroimy w słupki, wykładamy na talerzu z salami, szpinakiem, cebulką ( będzie wygodniej:)) Jajo roztrzepujemy. Doprawiamy solą i pieprzem. Filety dzielimy na 4 porcje. Lekko rozklepujemy. Każdy smarujemy łyżeczką musztardy. Następnie układamy składniki. Filet zwijamy jak roladę i lekko zaciskamy w dłoniach( jeśli się "otwiera" można sobie pomóc wykałaczkami- wystarczy spiąć,a przed panierowaniem wyjąć). Każdy zrolowany filec obtaczamy w doprawionym jajku, a następnie w bułce tartej. Smażymy po 3-4 minuty z obu stron, zaczynając smażenie od strony, na której jest "spaw" roladki)

*Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego !!*

## **POCIĄG DO BIBLI**

W pociągu siedzi młoda dziewczyna. Z zainteresowaniem coś czyta. Zdziwienie pasażerów budzi fakt, że jest to Pismo Święte. Czy młodzi ludzie pogłębiający swą wiarę powinni być postrzegani jako inni w katolickim społeczeństwie? Jadąc na etap diecezjalny konkursu biblijnego, czułyśmy się nieco wyobcowane. Trzem nastolatkom czytającym Pismo Święte pasażerowie przyglądali się co najmniej dziwnie. Pewien młody mężczyzna miał okazję dowiedzieć się o karach za niezachowanie świętości, gdyż bez skrępowania zaglądając jednej z nas przez ramię, wczytał się w Księgę Życia. Po jego zaskoczony minie wywnioskowałyśmy, że widział ten tekst pierwszy raz w życiu.

Czułyśmy się dumnie, że przez publiczną manifestację naszej wiary być może ktoś sięgnie po Biblię. Ale czy w katolickim kraju o ponad 1000-letniej tradycji można usprawiedliwić niezajomość podstaw naszej wiary? Nasuwa się pytanie: jak można wierzyć w Coś, czego się tak naprawdę nie zna?! Czym dla Ciebie jest Słowo Boże



Zróbmy sobie mały rachunek sumienia: co pamiętasz z niedzielnej Ewangelii? (o czytaniach i psalmie nie wspominając...). Nie chodzi o to, żeby zapamiętać cały tekst, ale czy chociaż udaje nam się zapamiętać główną myśl lub przesłanie Liturgii Słowa na daną niedzielę? Czy może Msza św. jest dla nas nudnym obowiązkiem,

chodzimy na nią, bo tak „wypada”? Może wcale nie zwracamy uwagi na słowo, które kieruje do nas sam Bóg, a nasze myśli krążą już wokół niedzielnego popołudnia? Mogłoby nam się wydawać, że Biblia to „wyższa szkoła jazdy” - przeznaczona tylko dla „uczonych w Piśmie”, i nie ma nawet sensu po nią sięgać... Otóż nic bardziej błędnego! Biblia jest napisana tak, że może zrozumieć ją wybitny uczyony, ale także najprostszy człowiek i według niej żyć! Celem Pisma Świętego jest ukazanie ludziom Jezusa. Mówi nam o tym św. Jan: „I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, (...), i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (J 20, 30-31). Prawdy biblijne są ponadczasowe. Zmieniają się okoliczności, miejsca, epoki, ale Bóg pozostaje ten sam. W Biblii powinniśmy odkrywać podstawowe prawdy o Bogu i poznawać Jego wolę odnoszącą się do ludzi wszystkich czasów. Jeśli chcemy być chrześcijanami, musimy czynić to, co Jezus nam nakazał, a żeby wiedzieć, co nam nakazał, musimy czytać Jego słowo. Kto nie zna Biblii, nie zna Chrystusa...

*Monika Jankowska*

## Ogłoszenia Parafialne

- 1.** Dzisiejszą niedzielę przeżywamy jako Niedzielę Słowa Bożego, zachęcamy wszystkich by znaleźni kwadrans czasu na otworzenie i przeczytanie fragmentu Biblii. Kontakt ze Słowem Bożym jest kontaktem z Bogiem.
- 2.** W poniedziałek będzie tradycyjna całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, na którą zapraszamy
- 3.** We wtorek przypada liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego – biskupa i doktora Kościoła, w środę Święto Nawrócenia św. Pawła. W tym dniu kończy się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Każdy, kto w tym tygodniu cokolwiek uczynił lub jeszcze uczyni dla jedności Kościoła przez modlitwę, post lub jałmużnę może w środę uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. W środę o godz. 18:00 zapraszamy na nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Miłosierdzia Bożego.
- 4.** W czwartek w liturgii będziemy wspominać św. biskupów: Tymoteusza i Tytusa, w piątek św. Tomasza z Akwinu - prezbitera i doktora Kościoła.
- 5.** Z woli Księdza Arcybiskupa Adama Szala w każdej parafii jeden dzień w roku przeznaczony jest na modlitwę o powołania. Najbliższa sobota została wyznaczona dla naszej parafii. Z tego względu przez cały dzień będzie wystawienie Najświętszego Sakramentu i okazja do modlitwy o powołania i za powołanych – zapraszamy wszystkich a zwłaszcza grupy apostołskie i Róże Różańcowe do modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne.
- 6.** Od 1. lutego w Parafii Archikatedralnej w Przemyślu odbędzie się tzw. kurs przedmałżeński dla narzeczonych. Katechezy będą głoszone w archikatedrze w poniedziałki, środy i piątki o godz. 19:00.

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:

[tygodnikparafialny.patron@wp.pl](mailto:tygodnikparafialny.patron@wp.pl)

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**